

Waldemar Bukowski (Kraków)

Objęcie w dzierżawę żup krakowskich i ruskich przez Mikołaja Serafina w latach 1434–1437.

Przyczynek do dziejów gospodarczych Polski w XV wieku

Od czasów reform skarbowych Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego skarb – w okresie rządów pierwszych Jagiellonów jeszcze pospół publiczny i królewski – zasilany był z dwojakiego rodzaju źródeł. Pierwsze stanowiły, najogólniej ujmując, przynależne Koronie dochody z dóbr ziemskich panującego, żup solnych i olbory olkuskiej, stałych podatków zwyczajnych (poradłne, stacyjne), mennicy oraz cel i myt. Uruchomienie drugiego źródła dochodu warunkowane było zgodą społeczną na dobrowolne opodatkowanie i miało mieć, przynajmniej intencjonalnie – okazjonalny charakter. Tak więc od zgody sejmików i sejmu zależały wpływy z podatków nadzwyczajnych (łanowe, szos, podatki od dochodów, pogłówne), obciążających zarówno dobra szlacheckie jak i kościelne, od przyzwolenia zaś Kościoła wpływy z dochodów ze świętopietrza i z dziesięciny papieskiej, przekształconej w połowie XV w. w kontrybucję (*subsidium charitativum, contributio*), która była dobrowolną ofiarą duchowieństwa na wojsko. W praktyce zatem, jak pokazują najnowsze badania, niemal co roku uchwalano jakieś podatki nadzwyczajne, i tak np. w latach 1404–1501 pobór uchwalano 40 razy, z czego tylko trzykrotnie w I połowie stulecia. Wynika z tego, że system podatkowy uruchomiły dopiero potrzeby wojny trzynastoletniej. O ile jednak organizacja systemu skarbowego Polski za pierwszych Jagiellonów została już częściowo opisana w literaturze¹, to próba kompleksowego oszacowania dochodów państwa – jeśli to możliwe – czeka na swego monografistę.

¹ Z najważniejszych wymienić należy (chronologicznie): F. Zieliński, *Poszukiwania historyczne nad finansami polskimi w XIV i XV w.*, „Biblioteka Warszawska”, 35, 1849, t. 3, s. 553–585; S. Kutrzeba, *Szos królewski w Polsce w XIV i XV w.*, „Przegląd Polski”, 34, 1900, t. 3, s. 78–103, 270–290; A. Ohanowicz, *Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i początkach XVI w. (1447–1530)*, w: *Studia nad historią prawa polskiego*, t. 3, Lwów 1911; W. Małcużyński, *Szkice z dziejów skarbowości polskiej*, „Ekonomista”, 15, 1915, t. 3–4, s. 1–90; J. Rutkowski, *Skarbowość Polski za Aleksandra Jagiellończyka*, KH, 29, 1909, s. 1–77; A. Kraushar, *Długi królewskie. Nieco nowych szczegółów do dziejów skarbowości polskiej za Kazimierza Jagiellończyka (1455–1466)*, „Ekonomista”, 20, 1920, s. 95–110; R. Grodecki, *Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczno-

„Żupy wielickie były bez wątpienia najważniejszym źródłem dochodów królewskiego skarbu. I wyświetlenie gospodarki tych żup, to *magna pars* dziejów finansowych Polski” – pisał Roman Rybarski w swej fundamentalnej, mającej już dzisiaj wartość źródła, monografii o gospodarce żupnej w Polsce XVI w.² Już jednak na podstawie bardzo pobieżnych obliczeń, przytaczanych okazjonalnie w literaturze, przyjmuje się, że również u schyłku średniowiecza jednym z najważniejszych źródeł dochodów skarbu były krakowskie żupy solne, które w trzeciej ćwierci XIV w. – jak udowodnił to Jerzy Wyrozumski – zostały zorganizowane w sprawnie działające przedsiębiorstwo państwowe³. Od 2 połowy XIV w. zwykle oddawano je w dzierżawę. Za panowania Kazimierza Wielkiego skarb królewski zdołał uzyskać z żup w wyniku przetargu 18 000 grzywien rocznie. Taką też wysokość sumy dzierżawnej na przyszłość, jako minimalnej, zapisano w ordynacji żupnej tego monarchy z 1368 r.⁴ Była to kwota bardzo poważna, gdyż według obliczeń Z. Kaczmarczyka – jeśli uznać je za wiarygodne – stanowiła około 1/4 wszystkich wpływów gotówkowych państwa, wynoszących przeciętnie około 70 000 grzywien⁵. Nie można przy

-Archeologiczne”, 15, 1933, s. 1–32; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864)*, Warszawa 1953, s. 68–71; S. Weymann, *Pierwsze ustawy poglównego generalnego w Polsce (1498, 1520) na tle ówczesnego systemu podatkowego*, RDSiG, 18, 1956, s. 11–71; A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967; K. Buczek, *Powołowe – poradne – podymne*, PH, 63, 1972, z. 1, s. 1–28; J.S. Matuszewski, *Czy pierwsi Jagiellonowie roztrwonili dobra królewskie?*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Tow. Nauk.”, 33, 1979, z. 6, Łódź 1979, s. 1–7; H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od r. 1381 do połowy XVII w.*, Lublin 1980; T. Brzeczowski, *Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce w XV w.*, RDSiG, 42, 1981, s. 77–105; J.S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983; tenże, *Świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa w Polsce od 1381 r. po połowę XVII w.* (W związku z pracą H. Karbownika...), CP-H, 35, 1983, z. 2, s. 179–200; M. Ludwig, *Besteuerung und Verpfändung königlicher Städte im spätmittelalterlichen Polen*, Berlin 1984; J.S. Matuszewski, *Statut Władysława Warneńczyka z r. 1440 w procesie ograniczania królewskiego prawa dyspozycji domeną ziemską w Polsce*, CP-H, 37, 1985, z. 2, s. 101–121; tenże, *Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów*, CP-H, 39, 1987, z. 1, s. 19–40; T. Szulc, *Organizacja poboru podatków pokoszyckich do połowy XVI w.*, CP-H, 40, 1988, z. 2 [druk:] 1989, s. 63–83; J.S. Matuszewski, *Opodatkowanie i polityka zastawu miast królewskich w Polsce za Jagiellonów. Uwagi w związku z książką Michaela Ludwiga*, CP-II, 41, 1989, z. 2, s. 175–192; T. Szulc, *Uchwały podatkowe ze szlacheckich dóbr ziemskich za pierwszych Jagiellonów (1386–1501)*, Łódź 1991; tenże, *O dysponowaniu wpływami z podatków nadzwyczajnych w Polsce XV w.*, KH, 99, 1992, nr 2, s. 39–50; tenże, *Przeznaczenie a wydatkowanie kwot z podatków nadzwyczajnych z dóbr szlacheckich w Polsce XV w.*, KH, 100, 1993, nr 2, s. 15–26; M. Sepiał, *Zastaw na dobrach ziemskich i dochodach królewskich w okresie panowania Władysława III Warneńczyka na Węgrzech (1440–1444)*, ZNUJ, nr 1219: *Prace Historyczne*, z. 125, 1998, s. 35–49. Już w czasie druku niniejszego tekstu ukazał się zbiór studiów omawiających dotychczasowe badania nad skarbowością polską w tomie pt. *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, VIII, red. J.S. Matuszewski, Lublin–Łódź 2003, w nim zaś interesującego nas okresu dotyczą tekst J.S. Matuszewskiego, *Uwagi wprowadzające – początki skarbowości publicznej*, s. 9–18 i T. Szulca, *Skarbowość polska lat 1492–1587 w historiografii*, s. 19–30.

² R. Rybarski, *Wielickie żupy solne w latach 1497–1594*, Warszawa 1932, s. 9.

³ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV w.*, Kraków 1968.

⁴ Tekst ordynacji zob. SP, t. 1, wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1856, s. 217–225 (wraz z przywilejem dla solarzy z połowy XVI w.).

⁵ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1: *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 199. Inaczej wylicza dla tego okresu procent wpływów z żup J. Rutkowski, *Historia gospodarcza*, s. 69. Jego

tym zapomnieć, że eksport soli już w XIV w. poprawiał bilans handlowy Polski, co znalazło wyraz, zdaniem Romana Grodeckiego, w napływie poważnej liczby srebrnych szerokich groszy praskich i złotych florenów węgierskich, które mogły wejść w długotrwały nawet obieg wewnętrzny⁶. Później wydzierżawiano żupy krakowskie za kwotę niższą. Np. w 1402 r. Mikołaj Bochner wziął saliny w dzierżawę, o czym wiemy z pierwszego zachowanego kontraktu dzierżawnego, już za 16 000 grzywien⁷, zaś wydzierżawienie w 1425 r. żup przez Antoniego i Leonarda Riccich z Florencji za 18 500 grzywien skończyło się dla nich katastrofą finansową⁸. W drugiej połowie XV w. dotychczasowy system dzierżawy uległ załamaniu i od końca tego stulecia aż po koniec w. XVI żupy oddawano w zarząd *ad fideles manus*⁹.

Nieco mniejsze wpływy do skarbu dawały należące do Polski od połowy XIV w. saliny ruskie w ziemiach przemyskiej, sanockiej, lwowskiej i halickiej, gdzie nie eksploatowano soli kamiennej, a produkowano jedynie warzonkę. Niektóre z tych żup w I połowie XV w. wydzierżawiano niekiedy łącznie z żupami krakowskimi (np. w 1434 r. Mikołaj Serafin, a w latach 1459–1462 r. Jerzy Morsztyn)¹⁰ lub osobno wraz z cłami. Z zachowanych kontraktów wiadomo, że np. w 1437 r. za dzierżawę żup drohobyckich wraz z cłem grodeckim Mikołaj Serafin miał płacić rocznie 1800 grzywien, Żyd Natko w 1452 r. 3500 grzywien, Krzysztof z San Remo i Julian de Waletariis z Genui, dzierżawiący w 1454 r. żupy przemyską i drohobycką z cłami lwowskim i grodeckim, płacili odpowiednio 2000 i 1400 grzywien, 12 kamieni pieprzu i 1 szafranu, oraz osobno 900 grzywien za cło lwowskie i podarek roczny dla króla w wysokości 50 grzywien, Żyd Samson z Żydaczowa za dzierżawę w 1471 r. żup drohobyckich i cła grodeckiego płacił 1438 grzywien, zaś w 1493 r. Aynolf Tedaldi z Florencji uzyskał prolongatę dzierżawy tychże żup na 8 lat za 1500 grzywien¹¹.

zdaniem struktura dochodów skarbu – w wysokości policzonej przez Kaczmarczyka – wynosiła: wpływy z dóbr ziemskich 21%, z żup 36%, z cel 33%. Nie podaje on jednak podstawy takich obliczeń. Dane Rutkowskiego funkcjonują w literaturze, np. T. Brzeczkowski, *Podatki zwyczajne*, s. 48.

⁶ R. Grodecki, *Pojawienie się groszy czeskich w Polsce*, „Wiomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 18, 1937, s. 13–15.

⁷ *Libri formularum saculi XVmi*, ed. B. Ulanowski, SP, t. 10, cz. 1, Kraków 1888, s. 77–78. Dokument ten wydał z innego rękopisu i datował J. Zathey, *Ze źródeł do dziejów walki klasowej w żupach krakowskich. Dokumenty z rękopisu kórnickiego 194*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 5, 1955, s. 169–172 i dodatek nr 1.

⁸ J. Zathey, *Ze źródeł*, dodatek nr 3; J. Ptaśnik, *Italia mercatoria apud Polonos saeculo XV ineunte*, Romae 1910, nr 45, 46; tenże, *Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*, RK, 13, 1911, s. 68–71; tenże, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959 (wyd. 1, 1922), s. 76–82.

⁹ A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI–XVIII w. (do 1772)*, Wrocław 1969, s. 272; *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, artykuły J. Piotrowicza, *Rozwój żup krakowskich w średniowieczu*, s. 103–158 i A. Keckowej, *Żupy krakowskie w XVI–XVII w.*, s. 159–198.

¹⁰ KDMp, t. 4, nr 1312; Materiały do 5 tomu Kodeksu dyplomatycznego Małopolski (w pracowni Słownika historyczno-geograficznego Małopolski IH PAN w Krakowie – dalej KDMp, t. 5), teka F 13; teka I 8.

¹¹ AGZ, t. 9, nr 58 i aneks do niniejszego artykułu; MS, t. 1, nr 162, 730; 2, nr 37. Chociaż np. w 1436 r. dochód z okna solnego w Soli w ziemi przemyskiej, które dostarczało solankę do 30 panwi, szacowano na

Do dochodów skarbu, oprócz sum za dzierżawę, zaliczyć także należy obciążenie żup zapisami i nadaniami na rzecz różnych instytucji, przede wszystkim kościelnych, wypłatami pensji dla urzędników ziemskich i nadwornych, obowiązkiem dostarczania co kwartał soli do grodów królewskich¹². W sumie można założyć, że w przeciągu XV w. skarb osiągał z żup solnych i związanych z nimi cel niebagatelną kwotę co najmniej dwudziestu kilku tysięcy grzywien. Warto ją porównać z wydatkami króla Władysława Warneńczyka, który w latach 1440–1444, jak ostatnio obliczono, zastawił dobra i dochody monarsze na sumę co najmniej 122 000 grzywien¹³. Jeśli zaś przyjąć za wiarygodne obliczenia Rutkowskiego, że za panowania Aleksandra Jagiellończyka średni roczny dochód skarbu koronnego ze wszystkich źródeł, według przybliżonego szacunku, wynosił 60 000 grzywien, to wpływy z żup (uwzględniając nieznane nam dokładniej dochody z pozostałych żup ruskich) stanowiłyby 1/3 dochodów¹⁴.

Omawiane złoża solne, stanowiące aż do rozbiorów główne bogactwo naturalne państwa polskiego, ciągną się od Cieszyna na Śląsku samym skrajem zewnętrznego brzegu Karpat Zachodnich i Wschodnich poprzez Bukowinę, brzeżne łańcuchy Mołdawii i Muntonii (Walachii) aż do rejonu Campiny w Rumunii południowej (zob. ryc. 1)¹⁵. Cała ta formacja solna zwana górotworem Salidów, powstała w okresie górnego trzeciorzędu (środkowego miocenu), gdy obszar przedpola Karpat został wgnieciony przez nasuwające się masy skalne na tyle głęboko, że mogło się tam wlać morze. Osadami tego morza są właśnie złoża soli kamiennej. Szczególnie korzystne warunki dla

2000 grzywien (AGZ, t. 13, nr 9). Nie należy jednak zapominać, że zadłużeni u żupników ruskich królowie wydzierzawiali je ponownie tym samym osobom za sumy pomniejszone o wysokość długu lub za takie, które rekompensowały im utracone wcześniej zyski. Przy obliczaniu dochodowości żup należy zatem brać to pod uwagę.

¹² Najpełniej ilustruje to wpisany do Metryki Koronnej rozrachunek z wydatków żup krakowskich i ruskich żupnika Stanisława Morsztyna, który wypłacił w roku budżetowym 1459/1460 urzędnikom, instytucjom i innym osobom ponad 5200 grzywien z żup krakowskich i około 95 grzywien z żup ruskich. W tym ostatnim wypadku rachunek nie uwzględnia jednak np. wypłat katedrze lwowskiej i innym instytucjom. Większa część tych pieniędzy została później potrącona z sumy dzierżawnej 14 000 grzywien, (KDMp, t. 5, F 13; G 11). Ponadto zob. wydawnictwa źródłowe: *Rachunki żupne bocheńskie z lat 1394–1421*, wyd. J. Karwasińska, AKH, seria 2, t. 3, Kraków 1939, s. 123–232; *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*, hrsg. von H. Zeissberg, „Archiv f. österreichische Geschichte”, 55, 1877, s. 19–22 (fragment rachunków żupnych z lat 1443–1443); *Opis żup krakowskich z r. 1518*, wyd. A. Keckowa i A. Wolff, KHKM, 9, 1961, nr 3 – zeszyt dodatkowy. W literaturze sprawę uposażenia na żupach solnych urzędników omawia W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI w.*, Warszawa 1962. Nie ma podobnych rachunków i opisów z tego czasu, poza przytoczonym wyżej, sumarycznie zestawiających obciążenia żup ruskich, jednak wiele zachowanych dokumentów, publikowanych w podstawowych wydawnictwach dyplomatycznych, poświadcza zapisy sporych sum arcybiskupstwu i kapitule lwowskiej oraz innym instytucjom kościelnym. Fragmentarycznie obciążenia żup drohobyckich dla lat 1485–1487 zestawia H. Polackówna we wstępie do wydawnictwa *Księga radziecka miasta Drohobycza 1542–1563*, Lwów 1936, s. LILV.

¹³ M. Sepiał, *Zastaw na dobrach*.

¹⁴ J. Rutkowski, *Skarbowość*, s. 20–25, 73.

¹⁵ Pomijam tutaj saliny w Polsce północnej, powstałe w okresie górnego permu, a więc starsze od salin południowych, których eksploatacja we wczesnym średniowieczu nie miała jednak dużego znaczenia gospodarczego. Zob. J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka*, s. 7–16.



(wg K. Tołwińskiego)

brzegu Karpat Wschodnich i Zachodnich, w strefie Lanckorony (*L*) i w oknie Żywca (*Ż*)

eksploatacji tych złóż występują w Bochni i Wieliczce w strefie Salidów Zachodnich, w Karpatach zaś Wschodnich połączony łańcuch Salidów ciągnie się na przestrzeni ok. 250 km pomiędzy Przemyślem a Bukowiną, gdzie bogate źródła solanki ujawniają się w rejonie Borysławia, Drohobycza, Starego Sambora, Nahujowic, Doliny, Kosowa i wielu innych¹⁶. W pasie tego górotworu od co najmniej wczesnego średniowiecza funkcjonowały dwie grupy salin, krakowskie (w strefie Salidów Zachodnich), a ściślej bocheńska i wielicka, oraz ruskie (w strefie Salidów Wschodnich).

Dzieje salin krakowskich mają już tak bogatą literaturę, że dla potrzeb niniejszego artykułu przytaczanie w tym miejscu choćby najważniejszych opracowań mija się z celem¹⁷. Należy jednak zwrócić uwagę, że w naszej wiedzy o dziejach żup istnieje poważna luka, której granice zakreślają, z jednej strony erudycyjna rozprawa Jerzego Wyrozumskiego, omawiającego organizację i gospodarkę w salinach krakowskich do końca XIV w., a z drugiej fundamentalne prace Romana Rybarskiego i Antoniny Keckowej o tychże żupach w czasach nowożytnych¹⁸.

Żupy krakowskie w kształcie, w jakim jawią się nam w XV w., czyli już jako dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo, powstały dzięki wysiłkom Kazimierza Wielkiego. Ich organizację, opartą na ordynacji tego monarchy z 1368 r., kodyfikującego zwyczaje prawne w żupach, wielokrotnie już przedstawiano w literaturze¹⁹. W skład przedsiębiorstwa wchodziły więc kopalnie w Bochni i Wieliczce, posiada-

¹⁶ Opis dalszego przebiegu górotworu Salidów w Karpatach pokuckich i rumuńskich wykracza poza obszar naszych zainteresowań. Podstawowa literatura: S. Staszic, *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, (Dzieła, t. 3), Warszawa 1815, rozprawa 8 (o warzelniach wschodnio-galicyskich), s. 273–280, 284–288, 308–320, wraz z tabelarycznym wykazem bań solnych w Polsce; tenże, *Rozprawa o solach i o łączących się z nimi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach, a szczególnie o solach*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 10, 1817 (wraz z wykazem miejsc soli kopalnej i źródeł słonych naokoło Karpatów). Autor przeszedł konsekwentnie strefę solną od Wieliczki i Bochni aż po Karpaty rumuńskie; H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1841; W. Szajnoch, *Kopalnie i warzelnie soli w Galicyi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 21, 1893, s. 602–610, 880–887, 975–992, 1083–1116; Z. Kamiński, *O wytwórczości soli. Przyczynek do dziejów żup galicyjskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 39, 1911, s. 84–96, 176–192, 257–268; J. Niedźwiedzki, *Stosunki geologiczne formacji solnej Katusza w Galicyi Wschodniej*, Dąbrowa 1912 (odbitka z „Przeglądu Górniczo-Hutniczego”); E. Windakiewicz, *Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*. Cz. 3: *Sól i sole potasowe w Polsce. Miejsca wytwórczości*, Kraków 1927; K. Tołwiński, *Główne elementy tektoniczne Karpat z uwzględnieniem górotworu Salidów*, „Acta Geologica Polonica”, 6, 1956, nr 2, s. 75–226. Badania nad geologią najlepiej rozpoznanych złóż wielicko-bocheńskich podsumował J. Wiewiórka, *Warunki geologiczne eksploatacji soli w żupach krakowskich*, w: *Dzieje żup krakowskich*, s. 37–70.

¹⁷ Obszerną bibliografię zawiera przytaczana już synteza *Dzieje żup krakowskich*, s. 387–399.

¹⁸ Cytowane w przyp. 3, 4 i 9. Śledząc zaś opracowania z ostatnich kilkunastu lat (choćby na łamach środowiskowego periodyku „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, dalej SMDŻ) trudno oprzeć się wrażeniu, iż badacze zajmujący się tą problematyką unikają podjęcia poważniejszych studiów w interesującym nas zakresie.

¹⁹ R. Grodecki, *Ordynacja Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych z 1368 r.* [art. z r. 1931/32], SMDŻ, 3, 1974, s. 7–11; J. Krzyżanowski, *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*, RK, 25, 1934, s. 96–126 (wraz z tłumaczeniem ordynacji z połowy XVI w.); tenże, *Wolność górnictwa w Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935, s. 30, 33, 44–49, 52–55, i recenzja z obu prac R. Grodeckiego, RDSiG, 4, 1935, s. 375–383; J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka*, s. 92 i n.

jące u schyłku XIV w. kolejno 7 i 6 szybów²⁰. Zarządcą całej gospodarki salinarnej był żupnik, urzędnik, którego geneza sięga połowy XIII w., a ściślej czasów reorganizacji żup przez Bolesława Wstydliwego. W początkowym okresie żupnicy otrzymywali od księcia żupy w administrację „do wiernych rąk”, ale alternatywnym sposobem zarządzania żupą była „sprzedaż” czyli dzierżawa, praktykowana dowodnie od 2 połowy XIII w.²¹ Ordynacja kazimierzowska przewidywała obydwa te sposoby zarządu żupą, a w przypadku dzierżawy ustanawiała nawet minimalną kwotę „sprzedaży”. Od schyłku XIV w. aż po третią ćwierć XV w. żupy krakowskie były stale już wydzierżawiane, z reguły mieszczanom włoskiego pochodzenia, reprezentującym kapitał handlowy czy nawet finansowy²². Nie mógł on być jednak inwestowany w żupy z powodu polityki Kazimierza Wielkiego zmierzającej do ograniczenia napływu kapitału z zewnątrz i prywatnego producenta, aż do jego całkowitego wyeliminowania z produkcji i przejęcia przez żupy inwestowania, organizowania i zarządzania eksploatacją. Inwestycje finansowali zatem najpierw z własnych kapitałów bachmi-strze, a później sami żupnicy, zaciągając niejednokrotnie pożyczki, głównie u szlachty i magnaterii. To zaś sprawiało, że – jak słusznie ujął to Jerzy Wyrozumski – zainwestowany kapitał nie przekształcał się w przemysłowy, nieodzowny w procesie tworzenia się układu kapitalistycznego, lecz najczęściej ponownie ulegał ruralizacji²³. Należy zatem pamiętać, że chociaż żupy były już wówczas strukturą w zasadzie kapitalistyczną, to funkcjonującą w układzie feudalnym i mimo zewnętrznych cech podporządkowaną silnie istniejącemu porządkowi społecznemu.

Saliny ruskie w obręb polskiej gospodarki solnej weszły dopiero w drugiej połowie XIV w., lecz sól ruska z okolic Przemyśla i Halicza w dużych ilościach obecna była na ziemiach polskich już w XII i XIII w. Jej napływ nie ustał nawet po odkryciu soli kamicznej w Bochni i Wieliczce, chociaż ograniczał się wówczas tylko do Mazowsza i Wielkopolski Wschodniej. Saliny te (głównie z Kołomyi) od wcze-

²⁰ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka*, s. 96–98.

²¹ Kwestię początków dzierżawy sygnalizuje pokrótce R. Grodecki w recenzji prac J. Krzyżanowskiego, *RDSiG*, 4, s. 380–381. Z Grodeckim z kolei polemizują J. Grzesiowski i J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI w.)*, *SMDŻ*, 1, 1965, s. 122, 131–132, 134, 138.

²² Zob. J. Ptaśnik, *Włoski Kraków*, s. 58–85; tenże, *W obu krakowskich salinach w XV w.*, w: *Kultura włoska*, s. 69–86.

²³ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka*, s. 106. Inwestycje, przede wszystkim kapitału handlowego, obserwujemy na terenie Europy dopiero w 2 połowie XV w. w górnictwie kruszczowym i metali. W Polsce przedmiotem zainteresowania kapitału handlowego były kopalnie ołowiu i srebra w Olkuszu, tu jednak eksploatacja kopalni – w przeciwieństwie do soli – zmierzała w kierunku tzw. wolności górniczej, czyli możliwe były inwestycje w poszukiwanie, eksploatację kruszców i handel nimi. Szerzej na ten temat zob. M. Małowist, *Kapitały handlowe w górnictwie na przełomie w. XV na XVI w. świetle nowszej historiografii*, *PH*, 32, 1935, s. 369–380; K. Pieradzka, *Przedsiębiorstwa kopalniane mieszczan krakowskich w Olkuszu od XV do początków XVII w.*, *ZNUJ*, 16: *Seria Nauk Społecznych. Historia*, z. 3, 1958, s. 35–80; D. Molenda, *Etapy rozwoju górnictwa kruszczowego w Polsce przedrozbiorowej w aspekcie porównawczym z górnictwem solnym*, *SMDŻ*, 9, 1980, s. 178–182; też: *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII w.*, Warszawa 2001, s. 35–44, a zwłaszcza rozdział pt. *Uczestnicy handlu*, s. 103–125.

snego średniowiecza miały niemal monopol na zaopatrzenie w sól także Rusi Kijowskiej²⁴. Organizację i technikę produkcji w żupach ruskich znamy dość dobrze dzięki lustracjom i inwentarzom z lat 1558–1570 oraz niezachowanym do dziś rachunkom żupnym z XVI w.²⁵ Dzięki nim też możemy zrekonstruować częściowo funkcjonowanie żup w XV w., dla którego podstawowym źródłem są nieliczne wzmianki w księgach grodzkich i ziemskich czerwonoruskich²⁶. Pamiętać jednak musimy, że rozwój żup ruskich był procesem dynamicznym (uruchamiano nowe okna solne) i struktura organizacyjna znana z w. XVI nie zawsze oddaje rzeczywistość w XV w. Jak wiadomo, podstawą produkcji solnej w żupach ruskich były źródła solankowe. W połowie XVI w. było ich około 30, rozrzuconych od Tyrawy koło Sanoka po Kosów w powiecie śniatyńskim. Większość z nich znajdowała się w ziemi przemyskiej w okolicach Drohobycza, gdzie stanowiły one własność królewską, i w ziemi halickiej, gdzie wiele źródeł słonych znajdowało się w dobrach prywatnych. Rozległe terytorialnie żupy ruskie nie tworzyły, jak małopolskie, jednego przedsiębiorstwa, lecz odrębne jednostki gospodarcze wraz z obsługującymi je wsiami (ekonomie żupne) zorganizowane wokół gniazd solnych, które były stale wydierżawiane bądź to wchodziły w skład starostw. Zdaniem Jadwigi Turskiej, której pracę znamy tylko z opublikowanych tez, żupy ruskie, jako samoistne przedsiębiorstwa, powstały przez oddzielenie się terenów ze źródłami solnymi od starostw. W procesie tym uposażano żupę częścią gospodarstwa rolnego i prerogatyw ze starostwa. Świadczyć zaś o tym mają ślady łączności, które odnajdujemy np. w zachowaniu nazw żupy przemyskiej i samborskiej²⁷.

²⁴ Zob. F. Skibiński, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 463–464; J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka*, s. 113–115. Jeszcze w XVII w. Wilhelm Beauplan pisał: „Wielką niewygodą na Ukrainie jest to, że brak tu soli. By temu zapobiec, przywozi się ją z Pokucia, krainy należącej do Polaków, położonej na pograniczu Transylwanii w odległości o ponad 80 lub 100 mil stąd [...]. W kraju tym wszystkie studnie mają słoną wodę, z której wygotowują sól, tak jak my to czynimy, i robią z niej jakby małe chlebki grubości cała, długości zaś dwóch. Sprzedaje się 300 takich chlebków za 1 szeląg. Sól tę je się z wielkim smakiem, choć nie jest ona tak słona, jak nasza. Sporządza się tu również inną sól z drzewa olszowego i dębowego. Bardzo jest smaczna z chlebem. Sól tę nazywają kołomyjską”, w: *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy*, w przekładzie Z. Stasiewskiej i S. Mellera, pod red., ze wstępem i komentarzami Z. Wójcika, Warszawa 1972, s. 159.

²⁵ *Žerela do istorii Ukraïni-Rusi*, t. 1–4: *Opisi korolivščin v ruskich zemljach XVI v.*, vid. M. Hruševskij (Fontes historiae Ukraino-Russicae (Ruthenicae)), vol. 1–3, 7, L'viv 1895–1903; *Lustracje województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. 2, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa 2001, s. 247–267; *Inwentarz żup samborskich z 1558 r.*, [wyd.] J. Turska, w: *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*, t. 1, Wrocław 1957, s. 294–318; *Inwentarz żupy solskiej z 1559 r.*, wyd. A. Keckowa, KHKM, 2, 1954, nr 4, s. 700–714; *Żupy starostwa dolińskiego i drohobyckiego. Rewizje, lustracje, inwentarze i kontrakty z XVI–XVIII w.*, oprac. i wyd. P. Kurowski i F. Zacny, SMDŻ, 20, 1997, s. 131–188.

²⁶ Wykorzystywane poprzez wydawnictwo AGZ, zob. przypis 11.

²⁷ Podstawowa literatura: H. Labęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. 1, s. 177–179; A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, (*Źródła dziejowe*, t. 8), Warszawa 1881, s. 61–71; A. Jabłonowski, *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 2 (*Źródła dziejowe*, t. 18, cz. 2),

W ziemi przemyskiej funkcjonowały dwie najbogatsze ekonomie żupne²⁸: przemyska z żupami w Soli (dzisiaj Stara Sól), Jasienicy (dzisiaj Jasienica Solna) i Baszowej (dzisiaj nie istnieje)²⁹ oraz drohobycka³⁰. Produkcja soli w żupie drohobyckiej przeznaczona była na rynek Rusi Czerwonej, z wyjątkiem ziem przemyskiej i sanockiej, skoro zabraniano tam jej sprzedaży³¹, i nie osiągnęła takich rozmiarów jak w żupie przemyskiej z powodu braku taniej drogi wodnej³². Pod koniec XV w. niemal w całości eksportowana była przez Przemyśl do Wielkopolski³³. W ziemi sanockiej do ekonomii żupnej sanockiej należała żupa w Tyrawie Solnej. W 1431 r. król polecił zniszczyć i zlikwidować tamtejsze źródła solne, jednak tego nie zrealizowano, i nadal były one wydzierżawiane³⁴. W ziemi lwowskiej w powiecie

Warszawa 1903, s. 460–462; M. Hruševskij, *Istorija Ukraïni-Rusi*, t. 6, Kiïv-L'viv 1907, s. 212–218 (na podstawie lustracji z XVI w.); J. Dicker, *Górnictwo na Rusi Halickiej w XV i pierwszej połowie XVI w.*, Przemyśl 1924, odb. z „Rocznika Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu”, t. 5, i rec. tej pracy J. Turskiej, KH, 38, 1924, s. 114–118; J. Rutkowski, *Z dziejów żup ruskich za Zygmunta Augusta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925, s. 365–387; tenże, *Podział dochodów w żupach ruskich za Zygmunta Augusta*, „Prace Komisji Hist. Poznańskiego Tow. Przyj. Nauk”, t. 5, 1926, s. 1–156 i odb. Poznań 1927; J. Turska, *Przemysł solny w województwie ruskim w XVI w. (1530–1580)*, „Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie”, 8, 1928, Lwów 1929, s. 186–189; W. Osuchowski, *Gospodarka solna na Rusi halickiej od XVI do XVIII w.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. 8, z. 4, Lwów 1930.

²⁸ Termin „ekonomia” przyjąłem za J. Dickerem, *Górnictwo*, s. 13 i n., rozumiem go bowiem jako organizację zarządu dóbr podległych jednemu administratorowi, co dobrze oddaje specyfikę żup ruskich. Niezależnie od tego, że w tym znaczeniu termin „ekonomia” pojawia się dopiero w XVI w. Zob. W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII w.*, Wrocław 1974, s. 112–121.

²⁹ W 1434 żupa jasieniicka występuje obok żup przemyskiej i sanockiej jako oddzielna jednostka (KDMp, t. 4, nr 1312=J. Zathay, *Ze źródeł*, s. 182–184). Możliwe, że była częścią starostwa samborskiego, do którego w początkach XV w. należały jakieś żupy (AGZ, t. 17, s. IX: tu podano liczbę 7, ale bez wymienienia nazw; ZDM, cz. 6, nr 1860: rok 1413, sąd sandomierski odbiera synom Spytkę z Melsztyna Samborszczyznę, m.in. *cum salis fontibus* i przysądza ją królowi). W 1443 r. Jasienica była już w składzie żupy przemyskiej: *zuppas Premislienses videl. in Sol, in Jasszenicza et in Bassowa* (AGZ 13, 2043). Została ona przyłączona do ekonomii przemyskiej może dzięki staraniom Mikołaja Serafina, który mógł doprowadzić do wydzielenia jej ze starostwa. Już jednak w 1462 r. ponownie występuje jako odrębna żupa samborska czyli jasieniicka w starostwie samborskim. Żupa w Baszowej również mogła być wyłączona ze starostwa samborskiego na prośbę Serafina, a następnie temu starostwu przywrócona, jak świadczy o tym zapiska z 1471 r. (KDMp, t. 5, nr I 8; AGZ, t. 17, nr 592). Historia tych żup mogłaby potwierdzać tezę J. Turskiej. Zasygnalizowany problem wymaga jednak bardziej szczegółowych badań.

³⁰ Źródła nie wymieniają żup wchodzących w skład tej ekonomii, możliwe jednak, że, oprócz okien na przedmieściu drohobyckim, wykorzystywano okna w Modryczu, Kołpcu, Stebniku i innych, istniejące w XVI w. Por. wykaz w: J. Rutkowski, *Z dziejów żup*, s. 369, oraz opublikowane lustracje. Zob. też Z. Kamiński, *Żupa solna w Stebniku*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, 10, 1913, nr 14, s. 543–554; nr 16, s. 636–639; nr 17, s. 645–651; nr 18, s. 689–693; nr 19, s. 738–743.

³¹ AGZ 16, nr 1694–1696; 17, nr 1791–1792, 1794–1799, 1802–1803, 1924, 1936–1937, 1945–1946, 2143, 2145, 2173–2192, 2233–2237, 2240, 2242, 2243, 2377–2383, 2413, 2467, 2469–2474; J. Dicker, *Górnictwo*, s. 13, 19–20; H. Polackówna, *Księga radziecka*, s. XLVI–XLIX.

³² Drogi lądowe soli drohobyckiej wykreślają stacje mytne z XVI w.: szczyrzecka, grodecka, łucka, włodzimierska (H. Polackówna, *Księga radziecka*, s. XLIX).

³³ J. Dicker, *Górnictwo*, s. 20–21.

³⁴ AGZ, t. 4, nr 80; MRPS, t. 1, nr 518; J. Dicker, *Górnictwo*, s. 13.

żydaczowskim funkcjonowała ekonomia żupna żydaczowska z żupą w Dolinie³⁵. Wymienione żupy określano mianem żup ruskich, a dzierżawców więcej niż jednej nazywano niekiedy żupnikami ruskimi³⁶. Pozostałe żupy wchodziły w skład starostw i były oddawane wraz z nimi w tenutę. I tak w ziemi przemyskiej bogate starostwo samborskie posiadało kilka żup³⁷. Mniej zasobne w źródła solne były pozostałe ziemie ruskie. W ziemi halickiej żupy królewskie w Kałuszu i Weleśnicy stanowiły uposażenie starostwa halickiego. Funkcjonowały tam jeszcze żupy prywatne, jednak cała produkcja była niewystarczająca i braki uzupełniano przez sprowadzanie soli z żup dołińskiej i przemyskiej. Liczniejsze żupy posiadało starostwo kołomyjskie (Brzozów, Książdów, Nowica, Pistryń, Sopów, Utorop)³⁸. Do starostwa śniatyńskiego należała żupa w Kosowie³⁹.

Niebagatelną rolę w organizacji, a potem eksploatacji tych żup w 2 połowie XIV i w XV w. odegrali, co omówiono już w literaturze, dzierżawcy włoscy⁴⁰. Wśród nich wyróżnił się Mikołaj Serafin, którego prozaiczna działalność jako dzierżawcy żup w latach 1434–1459 splatała się (ze względów finansowych) z ważnymi wydarzeniami politycznymi tego okresu, węgierską „przygodą” młodocianego króla Władysława Jagiellowica „Warneńczyka”, wojną trzynastoletnią, kryzysem finansów publicznych, walką szlachty o uzyskanie jak największego zakresu uprawnień publicznych i gospodarczych w państwie. Wyniosły one niespodziewanie skromną osobę żupnika, dzierżawcy „obojga salin”, wysoko jak nigdy potem, a chyba i przedtem, w środowisko elity społeczno-politycznej państwa. W dziejach zaś żup krakowskich okres zarządu Serafina, gdyż jego działalność w charakterze dzierżawcy żup ruskich była epizodem, zamyka epokę wielkich dzierżawców przedsiębiorców. W zgoła innych warunkach przyszło bowiem dzierżawić żupy następcy Serafina, mieszczaninowi krakowskiemu Jerzemu Morsztynowi i jego żonice. Zebrana na styczniowym sejmie 1459 r. w Piotrkowie szlachta, od dawna domagająca się kontroli nad królewskimi finansami, pospołu z możnymi uchwaliła bowiem, że król winien wydzierżawić żupy podskarbiemu Janowi Hinczy z Rogowa, gdyby zaś nie

³⁵ AGZ, t. 3, nr 51: 1390 r. – *decima salis in Drohobicz et in Sudaczovia*; t. 4, nr 106; t. 15, 1092: żupnik dołiński; J. Dicker, *Górnictwo*, s. 14; Zob. też F. Piestrak, *Szkic monograficzny salin dołińskich*, „Czasopismo Techniczne”, 25, 1907, nr 1, s. 1–7; nr 2, s. 17–22; nr 3, s. 41–46; nr 4, s. 68–76.

³⁶ Wbrew H. Polackównie, *Księga radziecka*, s. XLVII, która uważała, że tytułatura ta odnosi się jedynie do dzierżawców żupy drohobyckiej.

³⁷ Zob. przyp. 29.

³⁸ J. Dicker, *Górnictwo*, s. 14; tu też niekompletny wykaz salin prywatnych; P. Dąbkowski, *Stosunki gospodarcze ziemi halickiej w XV w.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. 3, z. 4, Lwów 1927, s. 28–30. Okna solne (*fontes salis in montibus nostris*) w Nowicy i Utoropie wzmiankowane są już w 1367 r., gdy Kazimierz Wielki nadawał je dożywotnio Waszkowi Teptuchowi z Tyśmienicy (KMp, t. 3, nr 797).

³⁹ AGZ, t. 12, nr 3576; J. Dicker, *Górnictwo*, s. 14.

⁴⁰ J. Ptaśnik, *Włoski Kraków*, s. 58–73 (rozdział 2: *Włosi w Krakowie w w. XIV*, wraz z wykazem żupników z tego okresu, i 3: *Żupnicy włoscy za Władysława Jagiełły*); tenże, *Kultura włoska*, s. 45–86, 94–11; R. Ilryszko, *Cristoforo z San Remo: próba portretu średniowiecznego kupca genueńskiego*, SH, 42, 1999, z. 3, s. 331, 347.

zechciał ich przyjąć, może powierzyć je innej osobie, lecz w zarząd „do wiernych rąk”. W tej sytuacji kontrakt – jednak dzierżawny – z Morsztynami z września t.r., wobec rezygnacji Hinczy, zawarty został przez króla po raz pierwszy nie tylko tradycyjnie za zgodą rady, ale i obradującej w Piotrkowie szlachty. Z jej też grona król wyznaczył komisję dla kontroli działalności nowego żupnika. Nie uchroniło to jednak w perspektywie żup od katastrofy finansowej i zastawu ich w 1472 r. miastu Krakowowi⁴¹. Szczęśliwie dla dziejów żup z okresu działalności Serafina zachowała się niebagatelna ilość źródeł, wśród nich zaś spora wiązka niepublikowanej dotąd korespondencji z żupnikiem, dokumentującej przede wszystkim bieżące funkcjonowanie żup, ale też o charakterze prywatnym i politycznym⁴².

Mikołaj Serafin od młodości zapewne związany był z żupą wielicką. W źródłach pojawił się po raz pierwszy 8 kwietnia 1432. Tego dnia stawili się w sądzie Serafin pisarz nowego żupnika, jak tytułowano od 1431 r. dzierżawcę żup krakowskich Mikołaja z Tarnawy, i młody dworzanin królewski Michał Lasocki herbu Dołęga, późniejszy starosta łęczycki. Lasocki został bowiem oskarżony przez Serafina o czterokrotne spoliczkowanie, wytarganie za włosy, skopanie i zabór czepca wartości 1 grzywny (*pro peplo czepiecz*), teraz zaś miał złożyć przysięgę, że nie zabrał mu czepca, ani nie wie, co się z nim stało, nie miał zatem z niego żadnego pożytku. Co do pozostałych zarzutów, przedstawionych tego dnia sędziom na „okazaniu”, czyli wizji, ostateczny wyrok odroczone do momentu „wskazania”, czyli przedłożenia dowodu, to zaś miało się odbyć przed sądem królewskim trzeciego dnia po przyjeździe monarchy do Nowego Korczyna lub Krakowa. Wobec tego, Dzierżaw Włostowski i Jan Chelmski poręczyli pod zakładem 100 grzywien, że do tego czasu Lasocki zachowa pokój z Serafinem. Nie wiemy, jak zakończyła się ta sprawa, ale 30 września przed starostą krakowskim naganiony przez Lasockiego Serafin dowiódł zeznaniami świadków szlachectwa i prawa do herbu Nieczuja⁴³. Szlachectwo Serafina było jednak świeżej daty. W 1395 r. jakiś Stanisław Zawrzykraj przyjął prawo miejskie w Krakowie⁴⁴. Krewny zaś Serafina Mikołaj Zawrzykraj występował w

⁴¹ *Jus polonicum*, ed. J.W. Bandtkie, Varsaviae 1831, s. 307; KMP, t. 5, nr F 13; H. Labęcki, *Najdawniejsze dzieje salin krakowskich aż do żupnictwa Jana Bonara, czyli do r. 1515*, „Biblioteka Warszawska”, 62, 1856, t. 2, s. 300–301; *Dzieje żup krakowskich*, s. 143.

⁴² Przygotowana do publikacji pt.: *Korespondencja z Mikołajem Serafinem miecznikiem i żupnikiem krakowskim z lat 1437–1459*, z rękopisu 165 Biblioteki Ossolineum przygot. do druku W. Bukowski, T. Płociennik i A. Skolimowska. Zob. też W. Bukowski, *Mikołaj Serafin z Barwałdu h. Nieczuja (zm. 1459)*, PSB, t. 36, s. 285–289.

⁴³ GK, t. 4, s. 634; SP, t. 2, nr 2439, 2461 = GK, t. 4, s. 797. Sprawa ciągnęła się jeszcze w lutym następnego roku (GK, t. 4, s. 856–857).

⁴⁴ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Pickosiński i J. Szujski, Kraków 1877–1878, cz. 2, s. 134. Z nim zapewne związana była Katarzyna Zawrzykrajowa, której wielkorządcą krakowski winien był 32 grzywny i 9 skojców (F. Sikora, *Rejestr długów wielkorządcy krakowskiego Świętosława Litwosa z Businy sprzed r. 1417*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 79).

źródłach zawsze z predykatem *famosus*, w latach 1431–1446 był bowiem mieszczaninem i rajcą w Wieliczce, a pod koniec życia osiadł w Krakowie, gdzie też dokonał żywota. Przy boku żupnika pełnił funkcje podżupka bocheńskiego, a potem wielickiego⁴⁵. Oddanym pomocnikiem Serafina był także brat jego Jakub Zawrzykraj z Dąbrówki, używający również herbu Nieczuja, mieszczanin krakowski od 1435 r., tytułowany na przemian podżupkiem wielickim i podżupkiem obojga salin lub generalnym. Sam zaś Serafin, przyjmujący w 1435 r. prawo miejskie w Krakowie, określony został jako pochodzący z Wieliczki⁴⁶. Już Jan Ptaśnik był przekonany, że Zawrzykrajowie byli członkami kolonii włoskiej, którzy własne nazwisko Serafin przetłumaczyli dosłownie na język polski jako „zawrzy kraj”⁴⁷. Przekonanie to znajduje potwierdzenie w liście adresowanym do Serafina, w którym autor relacjonuje próby narzucenia przez króla i panów krakowskich adresatowi i jemu samemu – wbrew umowie dzierżawnej – niechcianego pracownika, napisanym w dialekcie północno-włoskim⁴⁸.

Można przypuszczać, że rodzina Zawrzykrajów od dawna związana była z żupą wielicką, podobnie zresztą jak większość mieszkańców tego miasta. W lutym 1432 r. żupnik Mikołaj z Tarnawy oraz mieszczanie i rajcy wieliccy, a wśród nich Mikołaj Zawrzykraj, poręczyli 800 florenów za byłego żupnika Antoniego Ricci z Florencji, że po wypuszczeniu z więzienia nie opuści on Krakowa i granic Polski bez uregulowania królowi należności za dzierżawę żup, lecz już od jesieni przez następne 2 lata procesowali się z żoną i dziećmi Antoniego o zwrot tych pieniędzy⁴⁹. Sprawa braci Antoniego i Leonarda Riccich, poprzedników Mikołaja z Tarnawy, była jedną z głośniejszych w Polsce. W 1425 r. wydzierżawili oni żupy za sumę 18 500 grzywien, lecz już wkrótce okazało się, że nie są w stanie sprostać finansowo temu zobowiązaniu. W początkach 1428 r. król osobiście odwiedził więc żupy i zażądał od braci dokładnych rozliczeń. Rychło jednak Antoni – dowodzący, że nie mógł się wywiązać ze zobowiązań z powodu wielkich zaniedbań poprzedników, które zmusiły go do długotrwałych inwestycji w żupy – trafił do więzienia⁵⁰. Zwolniony zeń,

⁴⁵ GK, t. 4, s. 557, 804, 821, 830, 857, 870, 903, 966; t. 5, s. 58, 418, 708; t. 6, s. 242, 245; t. 9, s. 596, 615; SPPP, t. 2, nr 2431, 2887; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitułnych w Krakowie 1441–1450*, wyd. i oprac. B. Przybyszewski, (dalej Crac. art. Suppl.), Kraków 1993, nr 82, 198, 245, 325; K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506*, AKII, t. 8, Kraków 1896, s. 159.

⁴⁶ AKH, t. 8, s. 159 (tu zestawienie sygnatur); AMetr, *Officialia Cracoviensia*, t. 7, s. 518; t. 8, s. 631; t. 9, s. 77; Crac. art. Suppl. 1441–1450, nr 82, 198, 223, 302, 307, 320, 325, 479, 509; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 4641, 4666; W. Bukowski, *Mikołaj Serafin*, s. 289).

⁴⁷ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, RK, 16, 1914, (dalej *Studia II*), s. 17.

⁴⁸ B.Ossol., rps 165, k. 267.

⁴⁹ SP, t. 2, nr 2431; GK, t. 4, s. 804, 812, 821, 830, 857, 870, 966; t. 5, s. 58.

⁵⁰ Długosz, *Annales*, lib. 11: 1413–1430, s. 230–231; J. Ptaśnik, *Włoski Kraków*, s. 70–71; tenże, *Kultura włoska*, s. 77–81. Konkretna wiadomość o inwestycjach Riccich pochodzi dopiero z 1428 r., gdy Antoni

pozostawał dalej na stanowisku żupnika, a nawet udało mu się wydzierżawić na krótko żupy drohobyckie, lecz nie uchroniło go to od ostatecznej katastrofy⁵¹. Nie było to jednak pierwsze tak spektakularne bankructwo w dziejach salin krakowskich. W 1399 r. przeinwestował w budowę szybu w Bochni żupnik Mikołaj Bochner, popadając w spiralę długów, z których nie mógł się wypłatać przez kilka lat, aż w 1406 r. trafił do więzienia, a majątek jego przejął król. Uniknęli tego jego następcy, weneccjanin Piotr Pikarano, który dzierżawił przeciw żup do 1418 r. za wyższą kwotę, bo za 17 000 grzywien, oraz szlachcic Abraham Czarny herbu Gryf dziedzic podkrakowskich Goszyc i żupnik olkuski w latach 1439–1444⁵².

Nie poradził sobie z zarządem żup krakowskich kolejny po Riccich dzierżawca, Mikołaj z Tarnawy, szlachcic z ziemi sanockiej. Kariera Tarnawskiego jako przedsiębiorcy związana była z działalnością na Rusi. W 1421 r. król Władysław Jagiello powierzył mu lokację miasta Starej Soli i nadał tam jemu i jego bratu Steczce wójtostwo. Już w 1422 r. wystąpił z tytułem żupnika przemyskiego, które to żupy dzierżawił do 1441 r. Procesował się z nim wówczas żupnik Abraham Czarny o 4000 grzywien straty na soli, jaką miał ponieść z winy Tarnawskiego⁵³. Jako żupnik krakowski wystąpił po raz pierwszy 1 maja 1431 r., odtąd zaś byłym żupnikiem nazywany jest Antoni Ricci⁵⁴. Chociaż dokumentacja działalności Mikołaja z Tarnawy w latach 1431–1444 jest uboga, to wiadomo, że zakończyła się ona tak samo jak poprzedników. Jego rozliczenia z królem i innymi osobami trwały prawie 10 lat. W 1440 r. król powołał komisarzy, wojewodę Jana Tęczyńskiego i kasztelana krakowskiego Jana z Czyżowa, aby załatwili rachunki z Tarnawskim. Osoby, które miały

otrzymał zezwolenie królewskie na urządzenie w Bochni szybu zw. później Florencia (ZDM, cz. 7, nr 2024).

⁵¹ Żupnikiem krakowskim podejmującym aktywną działalność pozostawał do 1431 r., jak świadczą o tym liczne wzmianki w źródłach rękopiśmiennych. Ponownie z tytułem żupnika występuje dopiero od października 1434 r. Dokumentacja tych wzmianek w AKH, t. 8, s. 154, nie uwzględnia wakansów. Z tytułem żupnika drohobyckiego wystąpił 28 VII 1428 r.: *Anthonius Italicus zupparius Drohobiczensis* (GK, t. 3, s. 67).

⁵² J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, RK, 15, 1913, (dalej *Studia I*), s. 65–70; J. Ptaśnik, *Studia II*, s. 13–15; tenże, *Kultura włoska*, s. 72–76; J. Zathę, *Ze źródeł*, s. 170–171. O działalności Abrahama szerzej zob. J. Laberschek, *Gryfowie Kromotowscy w średniowieczu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 3 (nowa seria), 1997, s. 20–22.

⁵³ Zob. o nim i jego rodzinie: P. Dąbkowski, *Ziemia sanocka w XV stuleciu*, cz. 2, Lwów 1931, s. 48–66; J. Ptaśnik, *Studia II*, s. 15–17; J. Laberschek, *Mikołaj z Tarnawy*, PSB, t. 21, s. 143–144; A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, cz. 3, Kraków 2002, s. 173–176.

⁵⁴ AGZ, t. 11, nr 464. Ricci tytułowany jest żupnikiem jeszcze 14 V 1431 r., zaś jako były żupnik występuje 8 II 1432 r. (GK, t. 4, s. 259, 551). Data objęcia dzierżawy żup krakowskich przez Mikołaja z Tarnawy już w 1428 r. powtarzana jest bezkrytycznie za J. Ptaśnikiem (który nie podał podstawy źródłowej), i P. Dąbkowskim, który na podstawie błędnie zrozumianego dokumentu dzierżawy Serafina z 28 X 1434 r., gdzie mowa jest o jego poprzednikach, Piotrze Pikaranim, braciach Abrahamie i Mikołaju z Tarnawy, uznał bezzasadnie, że mowa tu o wydzierżawieniu żup przez wymienionych wraz z Riccimi, co musiało nastąpić jesienią 1428, gdyż żupy, jego zdaniem, wydzierżawiano zwykle na 6 lat (!).

jakikolwiek pretensje do byłego żupnika, miały się zgłaszać do komisarzy, ci zaś w określonym terminie mieli je rozsądzić⁵⁵.

Na żupnikostwie Tarnawskiego cieniem położyły się jego rozliczne konflikty, najpoważniejszy z Szafrącami, Piotrem seniorem wojewodą sandomierskim i jego synem Piotrem podkomorzym krakowskim. W styczniu 1432 r. oskarżyli go oni o wybijanie fałszywej monety i naganili jego szlachectwo, z czego zdołał się oczyścić. We wrześniu t.r. wojewoda oskarżył go powtórnie, tym razem o to, że na jego polecenie 18 sług bezprawnie wycięło w lesie w Bogucicach 5000 dębów wartości 200 grzywien. W styczniu roku następnego w sądzie nadwornym Szafraniec złożył kolejny pozew, w którym oskarżył Tarnawskiego o sfalszowanie statutów żupnych. Żupnik i z tego oskarżenia zdołał się oczyścić, twierdząc, że statuty, które najwidoczniej przechowywano w żupach, nie zostały sfalszowane, lecz wyszły z kancelarii króla Kazimierza⁵⁶. Liczne zatargi miał żupnik z górnikami i członkami zarządu żup. I tak np. w kwietniu 1432 r. pozywał starszych kopaczy z Wieliczki, którzy jego zdaniem bezprawnie przetrzymywali list królewski, skierowany zarówno do kopaczy jak i do samego żupnika, i że z tego tytułu poniósł on szkodę w wysokości 500 grzywien. Zapytanie w sprawie adresata listu sąd skierował do podkomorzego Szafranca, przed którym też odpowiadać chcieli kopacze, lecz ostatecznie sprawę rozstrzygał sąd starościński. We wrześniu zaś t.r. wygrał sprawę z czterema odciągaczami bocheńskimi, którym rzekomo nie zapłacił pieniędzy⁵⁷. Od początku niemal urzędowania Mikołaja pojawiły się trudności w wypełnianiu zobowiązań finansowych ciążyących na żupach. W październiku 1432 r. zobowiązany został do wniesienia 350 grzywien do skarbu królewskiego pod rygorem osadzenia w więzieniu przez starostę. W kwietniu 1433 r. pozywała go królowa Zofia o wypłatę 300 grzywien lub wydanie 300 bałwanów soli. Pozywali go o wypłatę pensji i asygnat urzędnicy, jak wojewodowie, burgrabiowie krakowscy, wreszcie służba i dworzanie królewiczów i królowej, wśród nich Michał Lasocki o 30 grzywien, któremu przy tej okazji wszedł widocznie w drogę Serafin⁵⁸.

W takim środowisku rozpoczynał zatem karierę Mikołaj Serafin. Najpewniej pracował już dla Antoniego Ricci, skoro w 1432 r. był pisarzem samego żupnika Tarnawskiego, a prawdopodobnie również jego cichym współnikiem, dążącym do sformalizowania tego układu. Oto bowiem 15 kwietnia 1433 r. odbyło się pod przewodnictwem Mikołaja z Michałowa kasztelana i starosty krakowskiego posiedzenie

⁵⁵ Zob. według AKH, t. 8, s. 154; AGZ, t. 5, nr 96; t. 11, nr 464, 713, 715, 1347–1348, 1417, 1419, 1758, 1880, 1909, 1989, 1992, 2476; GK, t. 8, s. 551, 571, 592, 800; SP, t. 2, nr 3156; P. Dąbkowski, *Ziemia sanna*, s. 50–51. Jako przykład można podać jego proces w latach 1434–1447 z mieszczką krakowską Katarzyną Kescmbrotową, która pozwała go o zwrot 2000 grzywien za sól, które Tarnawski, jeszcze jako żupnik krakowski, zabrał w Przemysłu po śmierci jej stryja Jana Brygara żupnika drohobyckiego (GK, t. 5, s. 106).

⁵⁶ SP, t. 2, nr 2390–2391, 2478; GK, t. 4, s. 780; Zob. też. J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 208–209.

⁵⁷ SP, t. 2, nr 2457–2459; GK, t. 4, 661, 677, 710, 726.

⁵⁸ GK, t. 4, s. 667, 793, 857, 869, 911, 928; t. 5, s. 36, 41, 43, 52, 76, 99, 115; SP, t. 2, nr 2442, 2575.

sądu grodzkiego, w składzie którego zasiedli: Wojciech Małski kasztelan łączycy i marszałek dworu królowej, Jan Sprowski sędzia sandomierski, Klemens Wątróbka ze Strzelec wielkorządca krakowski, Zygmunt z Bobowej podsedek krakowski, Mikołaj Chrzastowski starosta sanocki oraz burgrabiowie krakowscy, Andrzej Galka z Niedźwiedzia, jednocześnie wojski krakowski, Magiero, Jan Czelustka i Jan Chelmski. Ogłosili oni wyrok w sprawie między żupnikiem Mikołajem z Tarnawy a Mikołajem Serafinem. Żupnik winien wydać Serafinowi niezbędne środki zgodnie z dokumentem dzierżawy pod zakładem 100 grzywien i karą XV, które zobowiązany będzie zapłacić po połowie staroście krakowskiemu i Serafinowi. Serafin z kolei winien zgodnie z powyższym dokumentem płacić co tydzień żupnikowi 65 grzywien pod takim samym zakładem. Żupnik winien wydawać dla koni pociągowych tyle siana, ile będzie potrzeba, i 80 ćwiertni owsa tygodniowo, zaś woźnikom i innym sługom środki pod takim samym zakładem. Sędziowie wyznaczyli Pawła ważnika wielickiego i Wierzyńka ze Śledziejowic jako tych, przed którymi strony mogłyby składać protest, jeżeli któraś z nich nie spełniałaby warunków umowy, ci zaś mieli o tym donieść staroście. Sprowski i Czelustka poręczyli Serafinowi za Mikołaja, że wypełni sentencję wyroku. Z kolei przybyli do sądu Pelka z Kliszowa sędzia starosty i Ninogniew z Krosna pisarz starosty, Piotr z Łuczanowic oraz rajcy wieliccy Mikołaj Plichta, Jerzy [Keczer] i Mikołaj Zawrzykraj poręczyli Tarnawskiemu za Serafina, że 3 czerwca stawia go w Krakowie przed starostą. W przeciwnym razie sami poręczyciele, podług dokumentu dzierżawy, mieli zatrzymać miałką sól (czyli warzonkę) do św. Michała Archaniola (29 września), spłacić tego dnia żupnika zgodnie z dokumentem, wyjąwszy nieprzewidziane przeszkody, i uwolnić sól, a sami będą wolni od poręki. Tego dnia Serafin będzie też musiał przed starostą zdać rachunek żupnikowi⁵⁹.

Blżej warunki dzierżawy poznamy z kolejnych zapisów. Dnia 9 listopada 1433 wpisano do ksiąg, że starosta i kasztelan krakowski Mikołaj z Michałowa powołał komisję w składzie: Jerzy Szworc, Jan Świdniczar i Ditrich Weinrich, wszyscy trzech mieszczanie krakowscy, oraz sędzia Pelka i pisarz Ninogniew. Mieli oni rozliczyć wyżej wymienionych z wypełnienia warunków dzierżawy, według której żupnik, będąc zobowiązany zapłacić Serafinowi 160 grzywien, miał pod zakładem 200 grzywien wydawać mu co tydzień szychę soli oświęcimskiej, poczynawszy od św. Marcina (11 listopada) aż do spłaty powyższej sumy. Dopiero 18 września 1434 r. Serafin zeznał przed starostą, że żupnik spłacił mu pieniądze, i że powyższa komisja powołana przez starostę 2 listopada ubiegłego roku skwitowała rachunki między nimi⁶⁰. Powyższe fragmenty pozwalają częściowo zrekonstruować działalność Serafina w tym okresie. Niewątpliwie zawarł on z Mikołajem z Tarnawy umowę na poddzierżawienie żup krakowskich, a najpewniej ich części lub tylko szybu w którejś kopalni, a jednocześnie prowadził handel solą. Dysponował zatem nie tylko sporą gotówką na opłacenie dzierżawy, ale był też pewnym swoich umiejętności przedsię-

⁵⁹ GK, t. 4, s. 902–903.

⁶⁰ GK, t. 4, s. 1011; t. 5, s. 149.

biorcą, gotowym podjąć się zarządzania żupami. Nie ma też wątpliwości, że była to planowa akcja, której celem było pozyskanie w przyszłości kontraktu dzierżawnego na całe żupy. Podobnie dobranie sobie współnika w osobie znanego już Antoniego Ricci było raczej wybiegiem, mającym podnieść powagę przedsięwzięcia. Plan ten udało się Serafinowi i Ricciemu zrealizować rok później.

Zachowana rekognicja dzierżawy obu żupników datowana jest na 25 października 1434 r.⁶¹ Zaznaczyć należy, że normuje ona jedynie zobowiązania żupników, a nie króla. Obaj dzierżawcy oświadczają więc, że wzięli w dzierżawę na 6 lat żupy krakowskie, czyli bocheńską i wielicką, oraz przemyską, sanocką i jasienicką w ziemi ruskiej wraz ze składami soli, tak jak ich poprzednicy, Piotr Pikarano, Abraham i Mikołaj z Tarnawy, a także sam Antoni. Przez 5 lat płacić będą po 15 000 grzywien rocznie, zaś szóstego roku zapłacą 18 000 grzywien liczonych w monecie polskiej. Z tej sumy 1/3 ma być płacona w szerokich groszach praskich, pozostała zaś część w monecie polskiej lub złotej węgierskiej. Pieniądze będą płacone do skarbu królewskiego w ratach na każde Suche Dni, względnie, na żądanie króla, każdej soboty będzie wypłacane 30 grzywien na jego wydatki. Król zezwala żupnikom eksploatować sól dla siebie bez żadnych opłat przez 4 tygodnie w pierwszym roku i przez 2 tygodnie w kolejnych czterech latach, otrzymują też pozwolenie na własne poszukiwania soli. Do ich obowiązku należą remonty własnym kosztem szczybów i budynków żupnych według instrukcji podkomorzego i bachmistrza, a także naprawa dróg. W żupie mają utrzymywać 40 koni królewskich oraz zapewnić im wybieg i zgodnie ze starym zwyczajem dać do tego 2 parobków. Król lub królowa mogą wraz z dworem bezpłatnie gościć w żupach jeden raz w roku i mają wówczas otrzymać: król 100 florenów, a królowa 50 florenów. Ponadto król ma prawo rozdysonować rocznie 100 bałwanów soli, które żupnicy mają policzyć nie drożej jak po 1/2 grzywny, gdyby zaś wydał coś więcej ponad tę liczbę, to będą one policzone zgodnie ze zwyczajem. Nigdy natomiast król nie powinien dawać naraz więcej niż 10 bałwanów i 10 beczek ruskiej soli miałkiej, ponieważ żupnicy nie mogą ponosić straty, jak również ludzie króla nie powinni być poszkodowani zbyt wysoką ceną soli. Jeśli dzierżawcy nie będą przestrzegać warunków umowy, a zwłaszcza naprawy dróg i wypłat, to zgadzają się, aby w ciągu 3 tygodni żupy zostały im odebrane i oddane w lepsząarendę, gdyby zaś z cymś zalegali, to będą to musieli oddać.

⁶¹ KDMp, t. 4, nr 1312=J. Zathę, *Ze źródeł*, s. 182–184=B.Ossol., rps 184, k. 526–527v; AGAD, rps BOZ 31: Inwentarz Archiwum Koronnego Jana Zamojskiego, s. 242–243 (regest). Oryginał tego dokumentu znajdował się przed wojną w Haus- Hof und Staats-Archiv we Wiedniu pod sygnaturą 68, skąd prawdopodobnie był rewindykowany do Polski wraz z innymi dokumentami archiwum koronnego (Zob. inwentarz A. Kłodzińskiego z 1919 r. w Bibliotece PAU/PAN w Krakowie, rps 8804). Należy przy tej okazji sprostować błędną informację J. Karwasińskiej, *Rachunki żup solnych w XIV i XV w. z Archiwum Podskarbińskiego Krakowskiego*, [pierwodruk 1928], w: *Wybór pism. Źródła archiwalne*, Warszawa 1998, s. 52, przypis 8, gdzie podaje ona datę tego dokumentu: 21 II 1434, i błędny numer 69. Dodać również należy, że pewne partie opublikowanego przez Zathę z rękopisu kórnickiego nr 194 dokumentu różnią się w szczegółach od znanego z odpisu Naruszewicza, opublikowanego przez Piekosińskiego.

Kontrakt szczegółowo reguluje sprawę obowiązkowych wypłat pieniędzy dla urzędników i instytucji, a mianowicie, dla uniknięcia w przyszłości oskarżeń żupnicy umówili się z królem, że salaria wieczyste, czyli kościołów gnieźnieńskiego, krakowskiego, bocheńskiego, miechowskiego i niepołomickiego, i inne salaria, które zwiążą *bergrecht* i toporowe, a także salaria kasztelana krakowskiego i innych wymienionych urzędników będą przedstawiać do rozliczenia (*ad aliquam debemus ponere rationem*)⁶². Nominacje lub usuwanie ludzi z urzędów w żupach winni konsultować z królem, lecz w tych sprawach każdy z nich może podejmować decyzje personalne samodzielnie bez zgody drugiego, jeśli uzna, że będzie to korzystniejsze dla żup. W przypadku rezygnacji z dzierżawy zobowiązują się zostawić sprzęt takiego rodzaju i w takiej ilości, jaki został znaleziony i spisany w trakcie obejmowania żup. W przypadku szkód wynikłych z pomoru lub buntów zostanie powołanych ośmiu godnych mężów, czterech szlachciców i czterech mieszczan krakowskich⁶³, których wybierze król, ci zaś oszacują szkody. Żupnicy zobowiązują się tak gospodarować w żupach, aby ich nadmiernie nie eksploatować i nie wydobywać soli więcej, niż można sprzedać. Nie mogą też zatrzymywać soli dla siebie ani też składać jej w magazynach, by po ustapieniu z żupnikostwa ją sprzedać. Ponadto, zgodnie z zaleceniem króla, nie mogą przewozić soli w inne miejsca ani jej tam sprzedawać, aby nie zaburzyć rynku. Wozaków i ludzi przyjeżdżających po sól mają zachowywać w starych prawach i zwyczajach i nie obciążać ich nowymi rozporządzeniami, zepsute zaś drogi i miejsca wokół żup zgodnie ze starym zwyczajem mają poprawiać. Król wyjmuje żupników spod jurysdykcji swoich urzędników jedynie w sprawach dotyczących żup, i tylko przed nim mogą oni odpowiadać lub przed osobami przez niego wyznaczonymi. Podobnie familia żupna i burzyciele porządku w żupach nie będą sądzeni przez nikogo innego, jak tylko przez żupników lub podkomorzego. Dla pożytku skarbu król zobowiązuje się strzec ich przed roszczeniami ziemian i szlachty, jeśli zaś wierzyciele przybędą do żup, mają być lokowani w gospodach i przyjąć życzliwie to, co od żupników otrzymają, nie czyniąc żadnych uwag i napaści z tytułu nałożonych na nich kar sądowych. Od takich przypadków żupnicy mają być wyłączeni, chyba że król zechce postąpić inaczej. Na koniec Antoni z Florencji zeznał, że ma wobec króla stary dług 1500 florenów z poprzedniej dzierżawy i nie chce, aby suma ta obciążała jego współnika. Obiecuje też zwrócić królowi te pieniądze w ciągu 3 lat.

W literaturze od dawna zwracano uwagę, że ten kontrakt był niezwykle korzystny dla nowych żupników ze względu na niską cenę dzierżawy, w skład której weszły jeszcze żupy ruskie. Jednak wobec oplakanego obrazu gospodarki żupnej

⁶² W rachunkach żupnych z lat 1442–1443 (zob. przypis 12) poza wypłatami na kwity (*quitacie pecuniales*), są osobno wymienione *sollaria ecclesiarum et dominorum, que non ponuntur i que ponuntur ad rationem* oraz *salaria ad tempora vite et ad beneplacita*. Te pierwsze stanowiły wypłaty obowiązkowe, które obciążały żupy, w drugiej i trzeciej grupie wpisów zapisywano wypłaty, które potrącało się później w rozrachunku z królem. Zob. J. Karwasińska, *Rachunki żup*, s. 52–53.

⁶³ W kopii Naruszewicza nie ma mowy, że mają to być mieszczanie krakowscy.

(nie znamy stanu żup ruskich), jaki wyłania się w świetle działalności ich dzierżawców w I połowie XV w., nie można wykluczyć, że była to cena realna, aczkolwiek nieadekwatna do ich potencjalnej wartości. W każdym razie osoba żupnika Antoniego Ricci po raz ostatni pojawia się w otoczeniu Serafina w marcu 1435 r., gdy obaj stają w sądzie oskarżeni przez byłego żupnika Mikołaja z Tarnawy o nieuiszczenie 2500 grzywien z powodu rzekomego zobowiązania wypłaty 7000 grzywien według rejestru (*iuxta registrum*, zapewne żupnego) Żydowi krakowskiemu Abrahamowi Czarnemu⁶⁴. Wobec fragmentaryczności informacji źródłowych obsada kluczowych stanowisk w zarządzie żup krakowskich nie jest znana. Proces przejmowania przez Serafina kontroli nad żupą trwał jednak jakiś czas. Dopiero od listopada 1435 r. pojawia się na stanowisku podżupka bocheńskiego jego krewny Mikołaj Zawrzykraj, zaś w 1442 r. powołuje Serafin na nowo powołany (ale znany i praktykowany już wcześniej) urząd generalnego podżupka obu żup brata Jakuba⁶⁵.

Trudności pojawiły się natomiast przy obejmowaniu żup ruskich⁶⁶. Pomimo formalnego aktu dzierżawy Serafin jeszcze do lutego 1436 r. nie objął żupy przemyskiej w Soli, gdzie siedział Steczko z Tarnawy, były podzupek i brat byłego żupnika Mikołaja, wówczas już podstoli sanocki. Król złożył więc w lutym sąd komisarski w Przemyśle, w którego skład weszli Jan Mężyk z Dąbrowy i Piotr Odrowąż wojewodowie lwowski i podolski, kanclerz Jan Koniecpolski, Wincenty Świdwa z Szamotuł kasztelan międzyrzecki i starosta ruski, Sienko z Siennowa podkomorzy przemyski i Warsz radomski, podskarbi Andrzej z Lisina i inni pomniejsi urzędnicy. Prokurator królewski Cikowski oskarżał Steczkę, że przez tydzień nie wpuszczał komorników wysłanych przez króla do wwiązania Serafina w żupę solską i należący do niej młyn na rzece Strwiąż, a przez ten czas jego urzędnik Bartos pobrał stamtąd 12 grzywien, a sam Steczko 100 grzywien z młyna. Oskarżał dalej Steczkę, że uważając się za żupnika otworzył nowe źródło solne, a zasypał stare, z którego brano solankę do 30 panwi warzelniczych przynoszących 2000 grzywien dochodu. Ponadto zajmował tamże należący do króla dwór z wieżą, zaniedbał lokacji 100 łanów frankońskich, na którą otrzymał zezwolenie, pozbawiając króla korzyści na 2000 grzywien, zajął ponadto należące do króla wykarczowane role ruskie przynoszące 100 grzywien. Na koniec Cikowski zarzucił Steczce, że nie wziął udziału w wyprawie wojennej na Krzemieniec, do której jako wójt solski był zobowiązany. Steczko zaprzeczył większości za-

⁶⁴ GK, t. 5, s. 297.

⁶⁵ Zob. AKH, t. 8, s. 159.

⁶⁶ W tym miejscu zasygnalizować jedynie należy niejasną sprawę żupy jasienieckiej. Oto bowiem z listu z uszkodzoną formułą datacyjną Jana Paraviciniego do Serafina, datowanego na 30 kwietnia 1437 r., wynika, że żupy tej jeszcze wówczas nie wykorzystywano. Otóż Paravicini informuje adresata o próbie spławu z żupy przemyskiej 2000 beczek soli, które gotów jest w określonym terminie ustawić nad brzegiem rzeki. Dalej pisze, że: *Sed si haberemus Jasenyczam, iam ordinavi carpentarios et coctores in Baschawa, quod semper habemus aliquod centa anuatim, in subsidium esset iste zuppe maxime* (B.Ossol., rps 165, k. 146). Albo zatem żupy tej Serafin jeszcze nie posiadał, albo z jakichś powodów nie pracowała, skoro należało tam posyłać cieśli i warzelników z Baszawy.

rzutów, ostatecznie jednak z wyroku komisarzy opłacić musiał kary sądowe, w ciągu 4 tygodni miał też zapłacić królowi 100 grzywien i znaleźć kupca na wójtostwo, aprobowanego przez króla. Z zarzutów o zniszczenie źródła i zabór 12 grzywien miał się oczyścić przysięgą siedmiu świadków, ewentualnie ugodzić się z Serafinem. Nowy żupnik wwiązał się w żupy i młyn w Soli przy protestach żony Mikołaja Tarnawskiego, dowodzącej, że na młynie ma oprawione wiano. Nie obyło się przy tym bez przemocy. Dnia 20 lipca 1436 r. siedmiu świadków składało przed sądem grodzkim w Krakowie przysięgę, że Serafin nie zabrał z żupy solskiej należącej do Mikołaja z Tarnawy soli miałej wartości 1000 grzywien. Ostatecznie sprawa zakończyła się na sesji sądowej w Soli dopiero 22 września 1437 r. Serafin obiecał wycofać wszystkie sprawy przeciwko Tarnawskim w sądzie najwyższym prawa niemieckiego w Krakowie i gdzie indziej, ci zaś pod zakładem 1000 grzywien sprzedali mu wójtostwo, młyn i panwie. Gdyby umowa została przez Steczka wzruszona, sumę zakładu miał otrzymać Serafin⁶⁷. Podżupkiem przemyskim w Soli (*vicezupparius premisliensis, vicezupparius terre Russie*) uczynił Serafin doświadczonego w służbie u Antoniego Ricci (był w latach 1428–1431 jego podżupkiem w Wieliczce) i ustosunkowanego Giovanniego (Jana) de Paravicino z Mediolanu, brata Jakuba, dyplomaty Władysława Jagielly. Poświadczony on jest na tym urzędzie przez cały czas dzierżawy Serafina, czyli w latach 1436–1443⁶⁸.

Jak już wyżej wspomniano, to zapewne zabiegi Serafina o pozyskanie kontraktu dzierżawnego, obejmującego jak największą liczbę żup, spowodowały przyłączenie żup w Jasienicy i Baszowej, w różnym czasie, do ekonomii przemyskiej⁶⁹. Serafin nie posiadał jednak drugiej najbogatszej żupy ruskiej, czyli drohobyckiej. W pierwszej połowie XV w. była ona, podobnie jak inne żupy ruskie, wydzierżawiana oddzielnie od krakowskich, choć niekiedy łączono ją w jednym ręku, jak świadczy o tym szereg wzmianek i ciąg znanych nam żupników drohobyckich⁷⁰. Pierwszym znanym z imienia żupnikiem był Piotr Pikarano, dzierżawca w latach 1408–1416 żup krakowskich. Jako żupnik ruski i poprzednik Serafina wspomniany został w rekognicji Serafina i Antoniego Ricci z 1434 r. Pośrednio potwierdzać to może zapiska w księgach miejskich lwowskich, gdzie odnotowano zwrot kosztów podróży

⁶⁷ AGZ, t. 13, nr 8–20, 36–38, 49, 328, XI.VII, 536, 537, 7210.

⁶⁸ Jan de Paravicino (zmarły po 1443 – przed 1450) przyjął w 1409 r. prawo miejskie w Krakowie, właściciel wójtostw w Krzywcy w ziemi przemyskiej i Tyrawie k. Sanoka, od 1440 r. dziedzic Kaczkowice w powiecie proszowskim. Zob. J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 18, 45, 48, 103, 106; PSB, t. 25, s. 197 (biogram brata Jakuba); SHGK, cz. 2, s. 353–354; AKH, t. 8, s. 158; AGZ, t. 13, nr 17–1262; GK, t. 5, s. 629; t. 8, s. 406.

⁶⁹ Zob. przypis 29.

⁷⁰ Funkcjonujące do dziś w literaturze wypowiedzi J. Ptaśnika i H. Polaczówny na temat żup ruskich i konkretnie drohobyckich są błędne i wynikają z braku analizy dostępnych źródeł. Stąd chybione wywody Ptaśnika, że żupy ruskie były poddzierżawiane przez żupników krakowskich swoim podwładnym. Z kolei Polaczówna w ferworze polemiki z Ptaśnikiem zakwestionowała w swym zestawieniu niemal wszystkich faktycznych żupników drohobyckich z omawianego okresu (J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 94–97; H. Polaczówna, *Księga radziecka*, s. LIV–LVI).

2 lutego 1414 r. do króla do Lubomli w sprawie wójta drohobyckiego z Piotrem Pikaranem żupnikiem soli (drohobyckim?)⁷¹. Kolejny znany żupnik to Żyd drohobycki Działko, dzierżawiący żupy w latach 1417–1425⁷². Może po nim objął żupę drohobycką Antoni Italik, znany z 1428 r., tożsamy z Antonim Ricci żupnikiem krakowskim. Dzierżawił żupę drohobycką przed 16 lipca 1434 r. wzmiankowany tego dnia jako zmarły Jan Brygar, stryj mieszczyki krakowskiej Kesembrotowej⁷³. W latach 1436–1437 żupnikiem był Janota, czyli Jan ze Śliwnicy, który z tym tytułem pojawił się pierwszy raz 10 czerwca 1436 r., a ostatni 8 lipca 1437 r., zaś 30 września t.r. określony został jako były żupnik⁷⁴. Do tego prowizorycznego i czysto użytkowego spisu dodać musimy jeszcze jedną osobę, mianowicie żyda drohobyckiego Wołczka, faktora króla Władysława Jagiełły i dzierżawcę cel ruskich⁷⁵. Wymieniony on został jako zmarły w zachowanym szczęśliwie dokumencie króla Władysława dla Mikołaja Serafina z 1437 r. (zob. Dodatek do niniejszego artykułu). W jakim dokładnie okresie występujący w źródłach od 1404 r. Wołczko mógł dzierżawić żupy, nie wiemy.

Dokument dzierżawy żup drohobyckich wystawiony dla Serafina jest przez połowę przecięty, a przez to pozbawiony części formuły datacyjnej. Posiada tylko datę roczną, ale z pewnością wystawiony został po 8 lipca a przed 30 września, czyli po upływie terminu dzierżawy Janoty. Zatem król wydzierżawił Serafinowi cło grodeczkie i żupy drohobyckie na 5 lat na takich warunkach, na jakich miał je zmarły Żyd Wołczko celnik lwowski, czyli za 1800 grzywien rocznie. Każdego roku Serafin będzie się rozliczał z dzierżawy przed wyznaczonymi do tego osobami, ale, podobnie jak Wołczko, będzie miał miesiące wolne od opłat, kiedy może pobierać zyski dla siebie, z tym, że za każdym razem, gdy któryś kupców będzie jechał z wyładowanymi wozami przez miejsca, w których Serafin nie powinien ponosić szkód w swoich prawach, to ma on prawo nakazać zatrzymywać i przeszukiwać ich wozy, nie wierząc tym kupcom na słowo. Dzierżawca zobowiązany jest do terminowego wypłacania z żup salariów tym, którym się to należy. W przypadku niepokojów w żupie lub cło obie strony powołają komisję po czterech mężów dobrej wiary, dwóch

⁷¹ *Pomniki dziejowe Lwowa*, cz. 2: *Księga przychodów i rozchodów miasta 1404–1414*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1896, nr 337.

⁷² Informuje o tym dokument z marca–czerwca 1425, potwierdzający rozliczenie Działka z dzierżawy. Zob. J. Tęgowski, *Rozliczenie dzierżawy żup solnych drohobyckich z 1425 r. (Przyczynek źródłowy do dziejów Skarbu Koronnego za panowania Władysława Jagiełły)*, w: *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane prof. Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, pod red. C. Kukli, Białystok 2004, s. 25–29. Tekst ten ukazał się już w trakcie druku niniejszego artykułu, nie mógł być zatem w pełni wykorzystany. Z tytułem żupnika drohobyckiego Działko występuje jeszcze 5 III 1425 r. Zob. *Materiały archiwalne wyjęte głównie z metryki litewskiej od 1348 do 1607 r.*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 53.

⁷³ GK, t. 3, s. 67; t. 5, s. 106.

⁷⁴ AGZ, t. 5, nr 66; t. 13, nr 239, 285, 364, 455, 580.

⁷⁵ Nieco szerzej o jego działalności zob. M. Bałaban, *Dwa przyczynki do stosunków Jagiełły z Żydami lwowskimi. 1. Wołczko nadworny faktor Jagiełły i celnik ruski*, KII, 25, 1911, s. 228–234. Bałaban podaje również, że był on żupnikiem drohobyckim, lecz nie udało się potwierdzić tej informacji.

szlachciców i dwóch mieszczan, którzy rozpoznają szkody i zadośćuczynią sprawiedliwości. Zarówno żupnik jak i jego służba nie będą odpowiadać przed starostą ruskim i innymi sądami, lecz tylko przed królem. Kupców omijających cło w Gródku dzierżawca ma prawo zatrzymywać, król zaś uchyla wszelkie zwolnienia od opłat celnych z wyjątkiem mieszczan krakowskich.

Przejęcie w dzierżawę i połączenie w jednym ręku żup krakowskich i ruskich przez Mikołaja Serafina było jego dużym sukcesem. Zwłaszcza, że był to dopiero początek błyskotliwej kariery rzutkiego, jak się później okazało, przedsiębiorcy. Serafin dzierżawił bowiem żupy krakowskie nieprzerwanie do śmierci w 1459 r., zaś żupy ruskie (zapewne tylko przemyskie) do r. 1452, a następnie w latach 1458–1459. Celem niniejszego artykułu było pokazanie organizacji gospodarki solnej w Polsce, sposobu jej zarządzania i znaczenia w systemie skarbowym Polski w XV w. Pominęto więc kwestie wewnętrznego funkcjonowania żup i organizacji produkcji solnej, a także inne aspekty gospodarczej aktywności Mikołaja Serafina.

Dodatek

Kraków, niedziela [po 8 lipca – przed 30 września] 1437.

Król wydzierżawia Mikołajowi Serafinowi żupnikowi obojga salin żupy drohobyckie i cło grodeckie na 5 lat za sumę 1800 grzywien rocznie.

Or. *Kraków, Biblioteka Jagiellońska, dokument nr 41. Pergamin: 43,5 x 30,5 cm. Dokument stanowił niegdyś wyklejkę okładek rękopisu, został więc przecięty w połowie, następnie skleiony, lecz wzdłuż cięcia nastąpił ubytek paska tekstu o szerokości około 1,5–2,5 cm.*

Wladislaus Dei gracia rex Polonie, Lithuanieque princeps supremus dominus et heres Russie etc. s[ignificamus ...^a]circa proventus ac thezauros Regni nostri certitudinem habere cupientes ut nostro felici regimine regnum | ipsum votiva gaudeat dulcedine ac proventuum se adancia senciāt recepiſſe incrementa. Itaque de prou[entibus ...^a] salis nostri utriusque videlicet Bochnensis et Welicensis fidelis dilecti plurimus confidentes eidem Nicolao Sera | phin theoloneum nostrum Grodecensem et zuppas nostras Drohobicenses a die date presencium per quinque annos [... cum^a] omnibus proventibus atque utilitatibus, quibus ipsa olim Wolczko Iudeus theolonator leopoliensis habuit, | tenuit et possedit quemlibet annum pro mille et octingentis marcis numeri et monete polonicalium [...^a] annis singulis et quolibet annorum predictorum ad litteras et mandata nostra ac eciam tutorum et consiliariorum nostrorum ad hoc deputandorum recogniciones sufficientes exsoluendum, tradendum, assignand[um ... de^a] dimusque et arendamus tenore presencium mediante, mensibus tamen, quos ipse Wolczko Iudeus in sua arenda habuit liberos, eidem Nicolao Seraphin eciam reservatis per ipsum Nicolaum Seraphin the^a[olonatorem tenen^a]nd(um), levandum, exigendum et utifruenda ad defluum quinque annorum predictorum hoc eciam addito, quia quandocunque aliquos mercatores cum curribus oneratis per loca, in quibus prelibatus Nicolaus [Seraphin theolonator ...^a] Grodecensis sublevare contingerit proficisci ne in suis iuribus aliqua paciatur detrimenta aut fraudes poterit si et inquantum simplici mercatorum relacioni stare nollet currus predictos apperire et v[ideri ... man^a]dabit. Nolentes tamen ipsos per hoc nisi quantum de jure fuerit aliquibus subiacere periculis aut dampnis, insuper pretactus Nicolaus theolonator et zupparius noster solaria illis, quib[us] assignata ad rationem pecuniarum nostrarum predictarum singulis quatuor temporibus quolibet annorum predictorum debet expedire hoc eciam specialiter expresso, quia si ipse Nicolaus Seraphin per gwerras [... in zu^a]ppis et theoloneo predictis tempore sue arende habuerit, extunc nos quatuor viros boni testimonii duos videlicet nobiles et duos cives et ipse Nicolaus Seraphin similiter quatuor eiusdem cond[ic]ionis ..., qui da^a]mpna cognoscent et facient super ipsis nobis et eidem Nicolao Seraphin equanimitatem. Et ne per varia iudicia et calumpnias litigancium pretactum Nicolaum Seraphin theolonatorem et [zupparium nostrum ... t^a]heoloneum et zuppas predicta negligentem esse et remissum volumus, quod citatus per quamcumque personarum pro quibuscumque causis coram quibuscumque iudicibus minime respondebit nec aliquas [causas coram eis^a]dem iudicibus vel illis, a quibus citabitur, sed tantum sit astrictus de se querulantibus respondere coram nobis vel coram illo cui nos litteris nostris comiserimus specialiter iudicandum. Ipsius vero familia [... res^a]pondebunt neque capitaneus Russie nec alius quilibet habebit potestatem pignorandi ipsum in rebus aut bonis quibuscumque nec contra eos ministeriales alias diczecsle (?) cuipiam deputare nisi [...^a]e nobiles quos contingat bowes et alias res ad fora mittere non obti-

nentes super hoc nostra litteras speciales teneantur ab eisdem bobus ad theolonei solucionem. Item omnes mercatores, qui per ali[quam] viam ...^a] tentam, et non per Grodek cum eorum mercanciis non soluto theoloneo nostro Grodecensi processerint tales omnes in eorum bonis et mercanciis per theolonatorem nostrum predictum debeant arrestari in [... om^a]nes libertates quibuscumque civibus et subditis nostris a non solutione theoloneorum per nos et ad placitum nostrum datas et concessas exnunc revocamus, demptis civibus Cracoviensibus, quos in eor[um] ...^a]statutis. Et si exposit aliquibus civibus nostris libertates super non solvendis theoloneis concesserimus ex tunc omnia, que ratione theolonei idem cives exlibertate ipsis danda non solverint, debent eidem [...^a]litteris (?) igitur capitaneis, burgrabiis, woyewodis, nobilibus, terrigenis, tenutariis, procuratoribus ac aliis officialibus nostris quibuscumque et quibuslibet et eorum vicesgerentibus nostris regalibus str[enuum] dominum Nicolaum Ser^a]aphin theolonatorem Grodecensem et zupparium Drohobicensem circa possessionem theolonei et zupparum predictorum pacificum dimittatis et quietum sibi, que omnes articulos libertates consuetudines et i[ura] theolonei e^a]t zupparum predictorum servare solitis violare aut infringere nulla presumatis ratione, qui ymmo ipsum circa continencia presentis littere nostre et iurium ac consuetudinum omnium tam theolonei quam [zupparum] ...^a] per transeuntes et pretereuntes theoloneum Grodecensem predictum et executiones eiusdem vestra auxilia, consilia ac favores dum et quociens per ipsum Nicolaum Seraphin aut familiares ipsius [...^a] maiestatis nostre cupitis evicare. Et quia periculosum censemus ipsi zuppario arrendam suam per varia atque remota loca dum et quociens aliquis occurreret casus portare, ideo hanc copiam [... cum om^a]nibus articulis et condicionibus ac clausulis suis stare volumus et decernimus. Harum serie litterarum quibus sigillum nostrum est impressum testimonio litterarum. Datum Cracowie dominica die prox[ima] ...^a] Anno domini millesimo quadringentesimo tricesimo septimo.

Ad relacionem Magnifici ac strenui Nicolai de Michalow castellani et capitanei Cracoviensis et Senkonis de Sennow subcamerarii et tutoris Premisliensis.

^a Miejsce przecięcia dokumentu i ubytku tekstu.